

Rola rodzica w przygotowaniu dziecka do nauki w klasie IV

Szkoła to bardzo ważne miejsce rozwoju umysłowego i emocjonalnego każdego dziecka. W niej podejmuje pierwsze ważne decyzje, uczy się współzycia w grupie, jaką jest klasa, spotyka się z rzeczywistością, która dotąd była mu obca. Dlatego musi nauczyć się wielu nowych, ważnych dla dalszego funkcjonowania rzeczy.

O ile w nauczaniu wczesnoszkolnym pedagog może sprawiać wrażenie zastępczej mamy, o tyle wychowawca w klasach IV – VI już nią nie jest. Dziecko musi pokonać wiele nowych trudności, które stawia przed nim nowa klasa, a należą do nich choćby takie zmiany, jak: kilku nauczycieli, a nie jedna opiekuńcza pani, dużo nowych przedmiotów i wiele zadań domowych, często nie zadawanych z dnia na dzień, ale z tygodnia na tydzień. I tu na pierwsze miejsce wysuwa się niezbędna i nieoceniona rola rodzica.

Szkoła pomaga w wychowywaniu dzieci, ale to rodzice są przede wszystkim odpowiedzialni za pomoc placówkom w spełnianiu roli dydaktyczno – opiekuńczo - wychowawczej. Dlatego znaczące jest by pamiętać o kilku bardzo ważnych zasadach:

1. Obowiązkiem rodzica jest pomoc dziecku w przygotowaniu się do kolejnego dnia nauki. Nie chodzi tu tylko o wspólne odrabianie zadań domowych, ale przede wszystkim o pomoc w przygotowaniu przyborów szkolnych, np. sprawdzenie przygotowania piórnika, zaopatrzenie dziecka w drugi dodatkowy długopis lub kolejny wkład do pióra, który w przypadku braku wywołuje niepotrzebny stres. Z pewnością rodzicowi, który ma na głowie wiele codziennych obowiązków, również trudno jest zapamiętać wszystkie zadania domowe, których każdego dnia nie jest mało. Pomocna może okazać się zwykła kartka, umieszczona na tablicy korkowej w widocznym miejscu w domu z podziałem na dni tygodnia i przedmioty.

	j. polski	matematyka	j. angielski	przyroda	historia
Poniedziałek					
Wtorek					
Środa					
Czwartek					
Piątek					

Jeśli np. w poniedziałek z języka polskiego zadano ćwiczenie do rozwiązania na piątek to można zaznaczyć ten dzień kolorową szpilką i w taki sposób będzie nam ona przypominała o tym, że mamy jeszcze jakieś zaległe zadanie do zrobienia.

Pamiętajmy, pomaganie dziecku w rozwiązywaniu zadania to nie to samo, co wyręczanie go.

2. Pozwólmy dziecku na twórczą pracę, nawet gdy rozwiązanie, które proponuje wydaje nam się śmieszne i mało realne. Przecież wypracowanie na temat *Mój najlepszy dzień* nie musi opisywać wakacji u babci, równie dobrze może to być podróż kosmicznym statkiem na odległą planetę. Liczy się przede wszystkim rozwój dziecka i dalekosiężne efekty pracy, a nie to czy wypracowanie podoba nam się czy nie.
3. Ważne jest to by w czasie pracy zapewnić dziecku spokój. Dbajmy o to, by w miarę możliwości, codziennie odrabiało zadania domowe o tej samej porze i w tym samym miejscu. Ono musi czuć się bezpieczne. Liczy się również organizacja czasu pracy. Jako pierwsze dziecko powinno odrabiać zadania domowe, które sprawiają mu największą trudność, a dopiero później te, które są dla niego przyjemnością.
4. Oczywiście efekty pracy rodziców i nauczycieli będą mało widoczne bez konsekwencji i studni cierpliwości. Nie jest to łatwe, gdy jesteśmy zmęczeni codziennymi obowiązkami. Pamiętajmy, że zaległości pozostawione choćby na chwilę zaczną narastać i dziecko samo sobie z nimi nie poradzi. A skutki mogą ciągnąć się miesiącami, a nawet latami. Pierwszym efektem ciężkiej i systematycznej pracy będzie dobrze napisany Sprawdzian Szóstoklasisty.
5. Kontrolujmy dzieci z rozwagą. Nie pytajmy od razu po przekroczeniu domowego progu *Co dostałeś?* (w znaczeniu *Jaką ocenę otrzymałeś?*), ale *Czego nowego się dziś nauczyłeś?* Bo przecież najważniejsze są rezultaty pracy i to, żeby dziecko z przyjemnością poznawało nową wiedzę. Uczymy się przecież nie dla ocen, ale dla dalekosiężnych efektów.
6. Pamiętajmy, że nasi milusińscy to tylko dzieci, nie powinny być one spełnieniem ambicji rodziców. Zbyt wygórowane oczekiwania mogą stać się przyczyną wielu późniejszych problemów. Pamiętajmy, że dzieci powinny mieć czas na zabawę, najlepiej tę aktywną fizycznie oraz na naukę.
7. Kreujmy pozytywny wizerunek szkoły, a nie placówki, która jest tylko przykrym obowiązkiem. Na kolejne zadania domowe nie reagujmy słowami *Znowu!*, ale *Zobacz ile nowych rzeczy możesz się nauczyć.*
Odrabianie zadań domowych sprzyja samodyscyplinie.
8. Dbajmy o jak najlepszy kontakt między nauczycielem-wychowawcą a dzieckiem i rodzicem. Jeśli cokolwiek nas niepokoi zgłośmy się do wychowawcy.
9. Przede wszystkim bądźmy baczni obserwatorami naszych dzieci, często nie słowa, ale ukryte zachowania mogą nam najwięcej powiedzieć o dziecku.
Nie wpytajmy, ale słuchajmy ich. Jest wiele informacji przekazywanych nie wprost, a między wierszami.
Wszystkie przedstawione powyżej rady, nawet najlepiej wcielone w życie, nie przyniosą efektów, jeśli zabraknie zaufania między dzieckiem a rodzicem. Podopieczny musi czuć, że rodzic jest żywo zainteresowany jego problemami, pasjami i nauką. Nam dorosłym zależy przecież na jednym: spokojnym dorastaniu młodego pokolenia. Wysiłek włożony na początku prędzej czy później przyniesie efekty.

Roksana Kijak